

A l e k s a n d r a P o l e w s k a

CUDA, które zmieniły świat



KOREKTA

Agata Chadzińska

Marek Chadziński

SKŁAD

Anna Kendziak

PROJEKT OKŁADKI

Eukasz Kosek

ZDJĘCIA NA OKŁADCE

istockphoto.com

pexels.com

Wikimedia Commons

ISBN 978-83-7569-747-6

© 2018 Dom Wydawniczy „Rafael”
ul. Rękawka 51
30-535 Kraków
tel./fax: 012 411 14 52
e-mail: rafael@rafael.pl
www.rafael.pl

NOGA

Z DZIEJÓW NIEWYJAŚNIONYCH PRZYPADKÓW MEDYCZNYCH

Filip IV Habsburg grzeszył na wiele sposobów i nie było to dla jego podwładnych żadną tajemnicą. Nie grzeszył natomiast urodą. A mimo to bardzo lubił się portretować. Mistrzowi Diego Velazquezowi pozował do przynajmniej jedenastu portretów. Diego przedstawiał swego władcę jadącego konno albo stojącego dumnie w purpurowych, królewskich szatach; młodego, z zakręconymi rudawymi pejsami i jeszcze bez charakterystycznych sumiastych wąsów, oraz starszego (już z wąsami), z włosami sięgającymi podbródka; z myśliwską strzelbą w dłoni i z czuwającym przy królewskiej nodze chartem, a także w ujęciu alegorycznym.

Velazquez malował też z dużym upodobaniem członków rodziny Filipa IV. Jeden z tych rodzinnych portretów, słynny *Las Meninas*, stał się nie tylko wizytówką mistrza, ale również jednym z najgłośniejszych płócien w dziejach malarstwa.

Ciekawe, że mistrz Diego nie namalował nigdy swego monarchy w chwili, gdy ten miał przed sobą najbardziej chyba zagadkową nogę, jaka stąpała po hiszpańskiej ziemi, jeśli nie po ziemi w ogóle. W dodatku wtedy, kiedy ten z namaszczeniem ją całował, klęcząc. Nogę, która stała się główną bohaterką *milagro de los milagros*, jak mawiają Hiszpanie, czyli cudu nad cudami.

CMENTARZ W SARAGOSSIE

W XVII wieku w Saragossie ukazywała się lokalna gazeta, której tytuł brzmiał „Aviso Historico”¹. W numerze z 4 czerwca 1640 roku zamieszczono w niej artykuł, który z miejsca przykuł uwagę całego miasta, a wieść o nim lotem błyskawicy obiegła także jego okolice. Tekst opowiadał o tajemniczym zdarzeniu, do którego doszło na miejscowym cmentarzu tuż przed Wielkanocą, która w tymże roku przypadała 1 kwietnia.

W tym miejscu muszę wyjaśnić, że był to czas, kiedy części ludzkiego ciała traktowano z takim samym szacunkiem jak jego całość i gdy dochodziło do utraty na przykład kończyny, była ona z szacunkiem grzebana na cmentarzu. Takiego swoistego pogrzebu części prawej nogi, a dokładniej rzecz ujmując niemal całego podudzia i stopy, dokonał w październiku 1637 roku praktykant medyczny Juan Lorenz Garcia. Wcześniej młodzieniec ten uczestniczył w zabiegu amputacji tej ogarniętej już gangreną i szerniałej części kończyny, której dokonali w saragoskim Powszechnym i Królewskim Szpitalu Naszej Matki Łaskawej trzej cenieni medycy: prof. Juan de Estanga, chirurg Diego Millaruel i Miguel Beltran. Operowanym nieszczęśnikiem był syn rolników z Calandy, liczący sobie ledwie dwadzieścia lat Miguel Pellicer. Nazywam Miguela nieszczęśnikiem nie tylko z tego

¹ Skany archiwalnych numerów „Aviso Historico” z lat 1690-1777 dostępne są na stronie internetowej: www.banrepcultural.org/bla-avirtual/historia/avisoshistoricos/indice.htm – dostęp: 04.04.2017. Numer z 04.06.1640 roku włączony został do akt procesu kanonicznego, w trakcie którego badano cud z Calandy.

powodu, że w tak młodym wieku stracił nogę, ale także warunków, w jakich przeprowadzono zabieg. Jako znieczulenie Pellicer dostał tylko alkohol, bo ówczesna medycyna nie знаła innych środków zaradczych. Krzyczał więc z bólu, wciąż wzywając imienia Maryi. Amputacji dokonano przy użyciu skalpela i piły, a do kauteryzacji kikuta użyto rozpalonego żelaza. Jak podają siedemnastowieczne źródła, nogę odcięto na wysokości „czterech palców pod kolaniem”.

Nawiasem mówiąc, Pellicer trafił do szpitala w Saragossie ze szpitala w Walencji. W Castellón pod Walencją mieszkał jego wuj Jaime Blasco, u którego chłopak od pewnego czasu pracował. W lipcu 1637 roku młodzieniec prowadził dwukołowy wóz pełen ziarna ciągnięty przez dwa muły. Na jednych z tych mułów siedział i zmęczony pracą prawdopodobnie zasnął. W pewnym momencie ześlizgnął się z grzbietu zwierzęcia, spadając wprost pod koła wozu. Jedno z kół przejechało przez jego nogę, zamieniając w miążgę kość piszczelową.

Ponieważ obrażenia były poważne, Miguela odwieziono do szpitala do Walencji. Co ciekawe, do dziś zachowała się w archiwach informacja o jego przyjęciu, a miało to miejsce 3 sierpnia 1637 roku, w poniedziałek. Stan nogi nie poprawiał się jednak i dlatego pacjent zdecydował, że należy zwrócić się o pomoc do uznanych lekarzy z Saragossy. Trwającą pięćdziesiąt dni podróż (ok. 300 km) odbył w ogromnym bólu i dodatkowo wycieńczających jego organizm upałach. Mimo że dotarł do celu w bardzo złym stanie, kazał się zawieźć do słynnego sanktuarium maryjnego

del Pilar, gdzie przystąpił do spowiedzi i przyjął Komunię Świętą. Potem – jak to już zostało powiedziane – udał się do szpitala, gdzie zajęta gangreną noga została amputowana i pogrzebana na miejscowym cmentarzu.

W marcu 1638 roku lekarze orzekli, że pacjent może opuścić szpital. Wyposażyli go w drewnianą protezę i kule. Młody inwalida nie nadawał się już do pracy fizycznej, więc dostał oficjalnie pozwolenie na zbieranie datków, czyli bycie zawodowym żebrakiem. Spędzał więc większość czasu przed bazyliką del Pilar w Saragossie i żebrał. Jak donoszą siedemnastowieczne źródła, był lubiany i otaczany opieką przez mieszkańców miasta. Każdego ranka uczestniczył we Mszy Świętej przed osławioną cudowną figurą Matki Bożej stojącą na kolumnie El Pilar i codziennie prosił osoby obsługujące świątynię o przyniesienie mu odrobiny oliwy z lamp, które paliły się wokół niej. Gdy ją otrzymywał, nacierał nią ranę po amputacji, bo ta wciąż nie chciała się zagoić, a dodatkowo rozdrażniała ją uciskająca kikut proteza.

W marcu 1640 roku młody Pellicer postanowił opuścić Saragossę i wrócić do rodziców, do oddalonej od miasta o około 120 kilometrów wsi Calanda. Wkrótce po jego wyjeździe z saragoskiego cmentarza zniknęła amputowana część jego nogi. Został po niej tylko pusty dołek. Oczywiście, jakiś bezecnik mógł ją wykopać i zabrać do jakichś bezbożnych celów, ale „problem” polegał na tym, że wykopana, odcięta i będąca zapewne już w stanie zaawansowanego rozkładu kończyzna odnalazła się jako żywa i sprawnie funkcjonująca. Mało tego, wróciła do właściciela!

ZAWÓD ŻEBRAK

Po powrocie do Calandy Miguel nie mógł już pomagać rodzicom w pracach polowych. Kiedy wspominałam o tym, że w Saragossie stał się on zawodowym żebrakiem, nie użyłam tego określenia w sensie ironicznym. W tamtych bowiem czasach żebractwo nie było czymś upokarzającym, a normalną pracą zarobkową tych, którzy mieli na nie pozwolenie, czyli na przykład osób dotkniętych kalectwem.

Pellicer po powrocie do rodzinnego domu objeżdżał na osiołku okoliczne wioski, często odsłaniając swój kikut na dowód, że rzeczywiście nie może zarobkować w inny sposób, i zbierał datki na swoje utrzymanie. Ludzie dawali je bez podejrzeń i oporu. Datki dla zawodowych żebraków były swoistym obowiązkiem moralnym, uczynkiem miłosierdzia. Wobec żebraków żywno wręcz wdzięczność za to, że dzięki nim można owych uczynków miłosierdzia dokonywać.

W Wielki Czwartek 1640 roku Miguel nie opuścił Calandy w celu zbierania jałmużny, lecz został w domu, by pomóc ojcu w bieżących pilnych pracach, które był w stanie wykonać. Tego samego dnia do jego wioski dotarł oddział kawalerzystów, a rodzice otrzymali urzędowy nakaz przyjęcia na nocleg jednego z nich. Młodzieniec odstąpił kawalerzyście swoje łóżko, a sam zamierzał przespać się w izbie rodziców na materacu. A ponieważ umundurowanemu gościowi dostała się również pościel, Miguel zmuszony był okryć się tej nocy płaszczem ojca. Płaszcz był tak krótki, że nie mógł okryć nim nawet swej jednej stopy, ale i tak zmęczony zasnął kamiennym snem.

SEN O OLIWIE

Miguelowi przyśniło się, że naciera kikut oliwą z lampy palącej się w kaplicy Matki Bożej del Pilar. Początkowo robił to tak jak zawsze, siedząc przed bazyliką w Saragossie. Ale nagle coś mu zaczęło przeszkadzać. Dobiegał do niego czyjś głos, ktoś wołał go po imieniu, ktoś nim wstrząsał. Po chwili zorientował się, że był to głos jego matki. Nie dobiegał on jednak we śnie, ale na jawie. „Miguel! Obudź się! Miguel! Zobacz, co się stało!”.

Kiedy młodzieniec otworzył oczy, w świetle świecy zobaczył nad sobą zdumione i rozpromienione twarze rodziców. „Miguel, noga ci odrosła!” – wołali jeden przez drugiego. Nie był już przykryty płaszczem ojca, musieli go z niego ściągnąć. Usiadł, nie bardzo jeszcze przytomny, i spojrzał na swoje nogi. Były dwie i obie były kompletne, całe. Nim zdążył cokolwiek powiedzieć, matka zaczęła opowiadać mu, że weszła do izby, by położyć się spać, i poczuła przepiękną, tajemniczą woń. Zaciekawiona, co tak pachnie, zapaliła świecę. Rozglądając się po izbie, nieoczekiwanie dostrzegła, że spod zbyt krótkiego płaszcza męża, pod którym śpi jej kaleki syn, wystają dwie stopy. Wstrząśnięta tym widokiem, zawołała męża. To on zerwał z syna płaszcz.

Cała trójka nie miała cienia wątpliwości, że zdarzył się cud, wielki cud. Choć w pierwszej chwili wszyscy podejrzewali, że amputowana noga po prostu odrosła, wkrótce dopatrzyli się, że prawa łydka i stopa wcale nie są – że tak powiem – nowe. Widniały na nich znaki szczególne, które młodzieniec doskonale znał: ślad po tym, jak w dzieciństwie ugryzł go pies, rana po zardrapaniu przez kolczasty krzak, niezbyt ładne miejsce

po wycięciu czyraka i oczywiście wyraźna blizna po złamaniu przez koło wozu kości piszczelowej. Zatem noga nie mogła odrosnąć. Po prostu w jakiś niepojęty sposób amputowana jej część wróciła na swoje miejsce. Przeniosła się do Calandy z cmentarza położonego w odległej Saragossie.

„A wiecie, co mi się śniło, kiedy mnie budziliście?”
– zapytał oszołomiony młody Pellicer.

CUDOWNY NIEBIAŃSKI ZAPACH

Czy muszę pisać, że wieść o nadzwyczajnym cudzie w domu Pellicerów rozniosła się po Calandze i okolicy lotem błyskawicy? Wydaje się to oczywiste. Do domu Miguela – a był już Wielki Piątek – zbiegli się sąsiedzi i sąsiedzi sąsiadów. W izbie, w której dokonał się cud, wciąż unosił się ów tajemniczy, piękny zapach, który dodatkowo potwierdzał, że miała tam miejsce prawdziwie boska interwencja. Nawiasem mówiąc, odczuwalny był on jeszcze przez kilka następnych dni, w tym także w Wielką Sobotę, kiedy to rodzinę Pellicerów odwiedził miejscowy proboszcz ks. Herrero w towarzystwie burmistrza, ważnych członków lokalnych władz i dwoma lekarzami, rzec by można, cała komisja mająca za zadanie zbadać, co rzeczywiście zaszło.

Lekarze długo oglądali cudownie przywróconą nogę, naradzali się z urzędnikami, aż w końcu zadecydowali, że sędzia pierwszej instancji Martin Corellano, do którego należało stanie na straży porządku w Calandze, sporządzi oficjalny raport o tym bezprecedensowym zdarzeniu. I tak oto w niespełna trzy doby po cudzie rzeczywiście

sporządzono pierwszy rzetelny dokument jego dotyczący, w którym zapisano, że Miguel Pellicer został cudownie uzdrowiony z kalectwa.

Cała okolica, wraz z uzdrowionym szczęśliwcem, zgromadziła się wkrótce w kościele, by dziękować Bogu za to, co się stało.

W tym miejscu podkreślić muszę jednak jedną sprawę: przywrócona cudownie noga Miguela Juana Pellicera nie od razu była w pełni sprawna i zdrowa. Tak jak współcześnie reimplantowane czy przeszczepiane kończyny, potrzebowała ona czasu, aby – mówiąc najogólniej – dojść do formy.

SZOK CHIRURGA

Miesiąc po uzdrowieniu Miguel wyruszył wraz z rodzicami na pielgrzymkę dziękczynną do Saragossy. Jak już pisałam wcześniej, kiedy był saragoskim żebrakiem przesiadującym zwykle u drzwi bazyliki del Pilar, poznał wielu mieszkańców miasta i z wieloma łączyła go nić sympatii. Gdy więc 25 kwietnia 1640 roku wszyscy ci, którzy znali go osobiście lub tylko z widzenia, ujrzeni, jak na dwóch nogach zmierza ku osławionej świętynie, nie mogli pojąć się ze zdumienia.

O uzdrowieniu byłego żebraka szybko doniesiono też lekarzom z saragoskiego szpitala. Najbardziej wstrząśnięty widokiem Miguela był prof. Estanga, który przecież osobiście amputował nogę młodzieńcowi i zlecił jej zakopanie na cmentarzu. Naturalnie jego koledzy po fachu i cały personel szpitala również byli zszokowani owym nieprawdopodobnym zjawiskiem medycznym.

SPIS TREŚCI

NOGA _____	5
Cmentarz w Saragossie _____	6
Zawód żebrak _____	9
Sen o oliwie _____	10
Cudowny, niebiański zapach _____	11
Szok chirurga _____	12
Proces _____	13
Dynamika Boskiej reimplantacji _____	13
12 października _____	24
Pocałunek króla _____	25
KRÓLOWA WULKANÓW _____	27
Święty Brendan Żeglarz _____	28
Psy i kanarki _____	29
Z dziennika ks. Curbelo _____	31
Jęzor lawy i płonący krzyż _____	32
CZŁOWIEK W ŻELAZNYCH OBREĆZACH _____	35
Cudowny połów w wodach Paraíby _____	37
Pukanie _____	38
Gorączka złota _____	39
<i>Caesalpinia brasiliensis</i> _____	40
Listy do Rzymu _____	42
„Złote prawo” księżniczki Izabeli _____	43
Zacarias i Ronaldo _____	44

BIAŁA DAMA I BOKSERZY _____ 45

Kordecki z Pekinu _____	45
Chiński porządek świata w gruzach _____	46
Pięść w imię sprawiedliwości i pokoju _____	47
Obleżona Katedra Północna _____	49
„Poganie podali nam klucz do zagadki” _____	51
„Kraj diabła” _____	53

OPIUM DLA LUDU _____ 55

Druga tajemnica fatimska _____	56
Rok 1917 – złoty wiek rosyjskich katolików _____	57
Początki walki z religią _____	62
Konstytucja chroniąca antyreligijną propagandę _____	65
Pierwsza faza antyreligijnej kampanii sowieckiej (1921-1928) _____	69
Druga faza antyreligijnej kampanii sowieckiej 1929-1941 _____	74
„Rosja rozszerzy swoje błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła” _____	80
Trzecia i czwarta faza antyreligijnej kampanii sowieckiej (1958-1964; 1970-1990) _____	81
PS. Duchowa pieriestrojka _____	8

POD SŁOŃCEM FATIMY _____ 89

Cud Słońca _____	89
Koniec pierwszej wojny światowej _____	92
Zapowiedź rychłej śmierci rodzeństwa Marto _____	92
Cudownie zachowane ciało Hiacynty Marto _____	93
Bezbożna propaganda _____	93
Aurora Borealis jako zapowiedź wybuchu drugiej wojny światowej _____	94
Neutralność Portugalii _____	96
Uwolnienie Dolnej Austrii spod wpływów sowieckich _____	97

Ocalenie życia Jana Pawła II _____	101
Upadek komunistycznego imperium _____	104
Proroctwo o czasie śmierci papieża _____	106

KILKUNASTU AMERYKANÓW _____ 107

Centrum eksterminacji duchownych chrześcijańskich _	108
„Księży załadowano do bydłowych wagonów” ____	109
Biskup Kozal skopany w kuchni _____	113
„Jedliśmy nawet jeże” _____	114
Księża i eksperymenty pseudomedyczne _____	115
Kielich z pocisku artyleryjskiego _____	116
Święty Józef wobec ultimatum _____	117
Historyczna nowenna _____	119
Kilkunastu Amerykanów _____	120
Święty Józef dziesięć lat później _____	122

CUDOWNE KUCHEENNE REWOLUCJE ____ 123

Kucharka z Olivenzy i błogosławiony z Limy ____	123
Ryż pęczniał i pęczniał _____	125
Cud pod mikroskopem _____	126
Kazachstan _____	127
„Dla nas najgorsza była wiosna” _____	130
Jezioro _____	133
Rozmnożone ryby i mnożące się pytania _____	134

„GAGARIN, BOGA WIDZIELIŚCIE?” _____ 137

„Patrzyłem, patrzyłem, ale nie zobaczyłem Boga” ____	138
Kosmonauci między sobą _____	140
Gagarin i Cerkiew Chrystusa Zbawiciela _____	143
„Hermaszewski, Boga widzieliście?” _____	145

PRZEŁAMUJĄC FALE _____ 147

W raję wstawał dzień _____	147
Mleko dla Dzieciątka _____	149

Kubek maślanki dla Dzieciątka _____	150
Sztorm_____	152
Komunikat _____	153
ARCHITEKT BOGA _____	155
Uprzejma Matka Boża _____	156
Temat dla Murakamiego _____	157
Rodzynki i orzeszki _____	159
Katalońskie Cluny_____	160
Plan pięcioletni_____	161
Tajemnica Gaudiego_____	163
Sługa Boży Antonio Gaudi _____	165
Oddech Boga _____	167
Japoński Gaudi _____	167
KRÓLOWA, KTÓRA KOCHAŁA ZA BARDZO _	169
Najgorszy mąż na świecie _____	170
Stwierdzenie nieważności małżeństwa_____	171
Gdy życie wydaje się nie mieć sensu_____	172
BIBLIOGRAFIA _____	175